

[Rec.:] Maciej Prarat: Gdzie olędrzy mieszkali... Z badań nad drewnianymi zagrodami na Nizinie Sartowicko-Nowskiej, Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, Toruń 2009, ss.134

Uczucie przemijania i utraty towarzyszy wielu z nas. Świadomość nietrwałości marzeń, urzeczywistnionych pewnego dnia, w pewnym miejscu – budzi nostalgię za tym, co minione i drżenie przed tym, co ma dopiero nastąpić. Nikt nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie „Co stanie się jutro?” Dlatego tak często wzrok swój kierujemy na przedmioty będące skrawkami przeszłości, przeblaskami świata, który powoli odchodzi w niepamięć. Te przedmioty i idee w nich zaklęte dla jednych są jedynie nic nie znaczącym elementem pejzażu codzienności, dla innych historią oczekującą na ponowne odkrycie, historią, która musi odnaleźć swojego czytelnika.

Tak też się stało w wypadku zabytków architektury wiejskiej Niziny Sartowicko-Nowskiej. Odnalazły one swojego Czytelnika i Kronikarza w jednej osobie. Jest nim Maciej Prarat – doktorant Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i pracownik Działu Architektury i Parków Etnograficznych w Muzeum Etnograficznym im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu. W publikacji pod tytułem *Gdzie olędrzy mieszkali... Z badań nad drewnianymi zagrodami na Nizinie Sartowicko-Nowskiej* Autor przybliżył nam specyfikę i charakter budownictwa *olęderskiego* związanego z osadnictwem kolonistów z Niderlandów.

Sami przybysze byli specjalistami od „wydzierania naturze” terenów podmokłych, zalewowych, sprawiających wiele problemów rdzennym mieszkańcom danego obszaru. Co ciekawe pierwsi osadnicy z odległych Niderlandów na tereny dzisiejszej Polski zostali sprowadzeni już w XIII wieku przez Zakon Krzyżacki. Jednak dopiero w XVI wieku nastąpił okres wzmożonej migracji osadników holenderskich na tereny dawnej Rzeczypospolitej.¹ Exodus związany był z prześladowaniami religijnymi dotykającymi menonitów.² W tym okresie pojawiają się również pierwsi osadnicy *olęderscy* na terenach Niziny Sartowicko-Nowskiej. Obszar ten „[...] zgodnie z podziałem fizyko-geograficznym znajduje się w Dolinie Dolnej Wisły, w mezoregionie Kotliny Grudziądzkiej”. Jak większość obszarów położonych w sąsiedztwie rzek, był to teren zalewowy.

Jak wspominałem w centrum zainteresowania Autora znajduje się budownictwo *olęderskie*, a dokładnie mówiąc – drewniane zagrody. Według klasyfika-

¹ Por. J. Szałygin, *Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2004, s. 15.

² Mennonici „Brani za jedno z anabaptystami minsterskimi, początkowo ulegli krwawym prześladowaniom, a powodu zabrania przysięgi i odrzucania chrztu niemowląt, uciskani nawet przez protestantów: Stany generalne hollenderskie zgromadzone w Dordrechcie roku 1577, potępiły menonitów.” [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. XVIII, Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, Księgarza i Typografa, Warszawa 1864, s. 362.

cji O. Kloeppla, którą podają za Maciejem Praratem, dzielono je na dwa podstawowe typy: zagrody zespolone i zagrody rozproszone. W pierwszym z typów mamy do czynienia z trzema odmianami zagrody zespolonej: liniową, krzyżową i kątową. Nazwy te pochodzą od kształtu, jaki przyjmują połączone ze sobą budynki inwentarsko-gospodarcze i mieszkalne. Wszystkie te typy zagród, jak udało się ustalić Autorowi, występowały na obszarze Niziny Sartowicko-Nowskiej. Prawie połowa z rozpoznanych zagród, a jest ich około 70 rozlokowanych w 19 miejscowościach, to zagrody zespolone. Niestety większość z nich jest niepełna. Autor stara się prześledzić ewolucję form przestrzennego rozplanowania, jak również zmiany zachodzące w bryle samych budynków. Przybliżony zostaje nam również układ wnętrza w omawianych obiektach.

Autor opisuje też konstrukcje ścian i rozwiązania architektoniczne. Jednym z charakterystycznych dla budownictwa *oleńskiego* elementów budynków mieszkalnych jest chociażby wysoka podmurówka, wzniesiona z ociosanych kamieni polnych z położoną na niej rolką cegły, na której dopiero kładziono podwaliny.

Sporo uwagi poświęconej zostało detalom architektonicznym. Jest to uzasadnione gdyż, jak zauważył Jerzy Szatygin, znawca problematyki i autor, między innymi katalogów osadnictwa holenderskiego:

Domy *oleńskie* do dnia dzisiejszego sprawiają, w porównaniu z zabudowaniami wsi polskiej, imponujące wrażenie. Dzięki odmiennemu systemowi gospodarowania, dużej niezależności i samorządności kolonistów, a przede wszystkim zamożności stać ich było na stawianie dużych budynków, ozdobionych bogatą stolarką okienną i drzwiową, która do dnia dzisiejszego potrafi zadziwić swoim pięknem i profesjonalizmem wykonania.³

M. Prarat opisuje stolarkę drzwiową, stolarkę okienną, nadokienniki, listwy narożne kryjące bierwiona, podokapniki, ozdoby nadszczytowe i, co ciekawe – inskrypcje. Ostatni z „detali” niesie ze sobą wiele informacji. Nie jest to przecież jedynie kolejny ozdobnik, czy też element architektonicznej kompozycji, ale indywidualny znak – przekazujący nam informacje o dacie powstania domu/zagrody, a wreszcie o właścicielach domostwa. Już Jan Stanisław Bystróż różnego rodzaju napisy, między innymi te umieszczone na lub w domostwach nazwał drobnymi szczątkami przeszłości „[...] które mijamy w pośpiechu życia [...]”.⁴ Dzięki istniejącym do dnia dzisiejszego inskrypcjom, na które zwrócił uwagę Autor udało się ustalić nazwiska pięciu budowniczych. Wyrwani z niepamięci, która zalegała nad ich indywidualnymi losami, przemawiają do nas poprzez dzieła swych rąk – budynki, które wzniesli dziesiątki lat temu.

³ J. Szatygin, *ibidem*, s. 9.

⁴ J. S. Bystróż, *Napisy*, [w:] *Tematy, które mi odradzano*, wybrał i opracował L. Stomma, PIW, Warszawa 1980, s. 109.

Publikacja posiada również „Aneks źródłowy” zawierający dokumenty z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Pochodzące z lat 70-tych XIX wieku akta dotyczą trzech zagród z Niziny Sartowicko-Nowskiej, z miejscowości: Mątawy, Bzowo, Grupa. Jak zauważył Maciej Prarat: „Dokumenty te poświadczają wysoki status społeczny właścicieli gospodarstwa – chłopów z terenu Niziny Sartowicko-Nowskiej, którzy należeli do najbogatszych na terenie powiatu świeckiego.”

Jest to publikacja pod każdym względem godna polecenia. Niezaprzeczalnym atutem tej niewielkiej książki, obok poziomu merytorycznego, o którym może świadczyć chociażby bogata literatura, na której bazował Autor (ponad sto pięćdziesiąt pozycji bibliograficznych), jest strona edytorska. Dobrze dobrane fotografie i świetna szata graficzna sprawiają czytelnikowi przyjemność podczas obcowania z tekstem. Jestem zdania, iż praca Macieja Prarata doskonale wpisuje się w tradycje opracowań dotyczących dawnego budownictwa wiejskiego – będącego w kręgu zainteresowań zarówno architektów, jak i etnografów. Jest drobnym, ale jakże istotnym elementem – kolorem pokrywającym puste przestrzenie płótna, na którym badacze starają się odtworzyć pejzaż dawnej wsi, barwnej kulturową różnorodnością.

Robert Piotrowski
Muzeum Wsi Mazowieckiej
w Sierpcu